

# Kryminał w służbie społeczeństwa

Maj Sjöwall, Per Wahlöö,  
**Zabójca policjanta**  
przełożyła Ewa Chmielewska-Tomczak  
Wydawnictwo Amber  
Warszawa 2012

W *Zabójcy policjanta* mordercą funkcjonariusza okazuje się owad, upozorowanego przestępstwa seksualnego dopuszcza się szanowany mąż i ojciec, a prawdziwe zagrożenie dla życia obywateli stanowią nadgorliwi policjanci i „prawo pałki”. U Sjöwall i Wahlöö z zakamarków wyłażą wszystkie szwedzkie kompleksy i lęki, obywatelę giną w krwiożerczej paszczy pogrążonego w korupcji „państwa opiekuńczego”, gdzie już tylko bezrobotna młodzież podejmuje walkę z machiną władzy. *Zabójca policjanta* to część serii antysystemowej batalii literackiej wymierzonej w państwo socjaldemokratyczne, to jeden z odważniejszych kryminałów przypuszczających szturm na „idealną” Szwecję oraz podających w wątpliwość działania służb mundurowych.

Sjöwall i Wahlöö dokonali swego rodzaju rewolucji w skandynawskiej powieści kryminalnej będącej do tej pory hymnem na cześć Folkhem. W *Zabójcy policjanta* instytucja policji odgrywa rolę głównego bohatera, który bardziej przypomina niezdarne kłaua cyrkowego, brnącego w absurdalne sytuacje rodem z Monty Pythona. Działania śledcze podejmowane na wielką skalę, które niegdyś niezmiennie prowadziły do ujęcia

i ukarania sprawców przestępstw, stały się u pary szwedzkich pisarzy przyczynkiem do obśmiania systemu opartego na przemocy i wymaginowanych zagrożeniach. Organizacja spektakularnych, zakończonych niepowodzeniem akcji czy szybkie wytypowanie mordercy w celu zaspokojenia apetytu mediów to próba ukazania państwa w chwili rozkładu. W powieści Sjöwall i Wahlöö na pierwszy plan wysuwa się krytyka społeczeństwa, które pochłonięte żądzą posiadania dóbr materialnych przyczyniło się do powstania państwa inwigilacji; jednak parze zaangażowanych politycznie Szwedów nie można odmówić zdolności tkania misternej intrygi kryminalnej.

W sielankowej scenerii nadmorskiej miejscowości dochodzi do brutalnego morderstwa Sigbrit Mård – byłej żony nadużywającego alkoholu kapitana żeglugi oraz najbliższej sąsiadki przestępcy seksualnego. Prowadzący śledztwo Martin Beck na rozkaz płynący z sztokholmskiego biurka szefa policji zmuszony jest aresztować mężczyznę, który już raz dopuścił się zabójstwa kobiety, ale sam komisarz kryminalny jest przeświadczony o jego niewinności. Martin Beck, detektyw porażający brakiem energii i optymizmu, postać wyjątkowo nieciekawa i pozbawiona poczucia humoru, outsider, który przez lata żył w nieszczęśliwym związku, jest jednym z najlepszych szwedzkich policjantów. Beck nie potrafi strzelać, przegrywa w szachy i dziecięce gry, nie jada śniadań, bo wciąż prześladowa go trauma z dzieciństwa, do tego odznacza się wyjątkowo niechlujnym wyglądem. Sztokholmskiemu komisarzowi w rozwiązaniu sprawy zabójstwa Sigbrit Mård pomagają wrodzony upór, intuicja i błyskotliwy przyjaciel – Leonnart Kollberg. Obaj detektywi odczuwają niechęć do instytucji, której są częścią, ale opór Becka wobec analizowania politycznych decyzji przełożonych pozwala mu zachować odznakę policjanta. Kollberg jest w powieści wyrazicielem poglądów Sjöwall i Wahlöö, krytycznie nastawionych do kwestii uzbrojenia

mundurowych oraz ich przygotowania do pracy pod kątem wiedzy psychologicznej. Para pisarzy zaciera granicę pomiędzy łamiącym prawo a stojącym na jego straży, w *Zabójcy policjanta* schodzą się ścieżki komisarza Lennarta Kollberga i dziennikarza Åkego Bomana – mężczyzn, którzy zabili; naruszone zostaje dotychczasowe przekonanie o dobrym i złym użyciu broni, przestępcę i policjanta łączy nic porozumienia. Więcej – przestępcy i policjanci należą do tego samego świata, są społecznymi wyrzutkami w pseudosocjalistycznym kraju, w którym sfrustrowani Szwedzi funkcjonują tylko dzięki tabletkom uspokajającym, sporym dawkom alkoholu lub narkotykom.

Sjöwall i Wahlöö, publikując pełne kąśliwości pod adresem ówczesnego rządu powieści w państwie, gdzie o władzy powinno mówić się dobrze, sami musieli być zdesperowani. Odważne tezy dotyczące poczynań służb specjalnych wykorzystujących duchowieństwo, podjęcie drażliwego tematu wspierania szwedzkiego wywiadu przez partię Olofa Palmego czy zarzut dopuszczenia się korupcji przez wysokiego urzędnika państwowego podczas budowy lotniska Malmö Sturup – to niektóre z oskarżeń skierowanych w stronę „państwa dobrobytu”, państwa istniejącego wyłącznie dzięki procedurom kontroli i przymusu. W *Zabójcy policjanta* szwedzcy pisarze bezwzględnie ujawniają mechanizmy, którymi rządzi się autorytarna instytucja policji, nadużywając swej władzy w stosunku do obywateli. Sjöwall i Wahlöö opowiadają się po stronie młodocianego przestępcy, a odpowiedzialnością za popełnione przez niego kradzieże obarczają opresyjną władzę, która nie potrafi zapewnić młodym ludziom pracy. W powieści to trefny system jest przede wszystkim sprawcą upadku człowieka, a co za tym idzie – zbrodni; jednak para pisarzy nie sprowadza problemu pochodzenia zła do społeczeństwa i, wprowadzając do *Zabójcy policjanta* postać fabrykanta i ojca dwójki dzieci Kaja Stendströma, ukazuje, że zdolność do

zadawania okrucieństwa drzemie w każdej istocie ludzkiej. Czytelnik, tropiąc wraz z Martinem Beckiem zabójcę Sigbrit, wprowadzony zostaje w przestrzeń pełną nonsensów i sprzeczności, otaczają go zagubieni, często zubożeni bohaterowie, którzy zazwyczaj dokonują złych wyborów. U Sjöwall i Wahlöö nie istnieją genialni detektywi spod znaku Sherlocka Holmesa czy przystojni i cyniczni amanci na wzór Philipa Marlowe’a, co więcej, w *Zabójcy policjanta* padają nazwiska ikon popkultury z wyraźnym podkreśleniem ich nieautentyczności.

Powieść kryminalna Maj Sjöwall i Pera Wahlöö, mimo że nie należy do literackiego fenomenu, zapewnia czytelnikowi zaspokojenie apetytu intelektu i emocji. Para Szwedów, wciągając czytelnika w narracyjne śledztwo, uzmysławia mu, że zagrożenia egzystencjalne nie płyną wyłącznie ze strony psychopatycznych morderców, co więcej, pisarze, nie osuwając świata przedstawionego, a wręcz odwrotnie – podkreślając chaos w nim panujący, zmuszają swego odbiorcę do porzucenia nieuzasadnionych lęków na rzecz konfrontacji z rzeczywistymi problemami. Sjöwall i Wahlöö podjęli się próby zreformowania sfery szwedzkich zagrożeń, czegoś w rodzaju przeprogramowania lęków z wymagowanych na realne. Zabójca policjanta nie powieła mitów, ukazuje kruche podstawy ładu w świecie, burzy stereotypy i demistyfikuje obłudę społeczeństwa burżuazyjnego. Sjöwall i Wahlöö porzucili dotychczasową konwencję powieści detektywistycznej i na miejscu zagadki do rozwiązania postawiony został ustrój socjaldemokratyczny i tożsamość obywateli państwa narastającej psychozy. Śledztwa przeprowadzone w sprawie zabójstwa Sigbrit Mård czy ucieczki drobnego złodziejaska są tylko pretekstem do refleksji na temat ustroju politycznego Szwecji, a także do przyjrzenia się kondycji człowieka egzystującego w systemie socjaldemokratycznym.

**Marta Senk**

+